



KONGRES FIM W WARSZAWIE BYŁ WIELKIM SUKCESEM POLSKIEGO SPORTU MOTOROWEGO

- Stwierdził hr. Giovanni Lurani Cernuschi, wiceprezes Międzynarodowej Federacji Motocyklowej w specjalnym wywiadzie dla naszego tygodnika.

Przebrzmiały już echa Kongresu FIM, pozostały wrażenia i... wspomnienia. Oto niektóre z nich, utrwalone na taśmie magnetofonowej, podczas rozmowy z p. Lurani w ostatnim dniu pobytu w Polsce.

AMS: — Ma Pan już za sobą sprawy kongresowe, sprawy t. zw. oficjalne. Chcielibyśmy jednak usłyszeć parę słów zupełnie prywatnych, które byłyby jednocześnie najbardziej prywatnym wrażeniem.

P. Lurani: — Trudno przyjdzie mi rozdzielić wrażenia oficjalne od wrażeń prywatnych, chociażby dlatego, że wrażenia prywatne tym razem górują nad oficjalnymi. Powiem na wstępie, że nie było mnie wśród tych, którzy głosowali za odbyciem Kongresu w Warszawie. Ale teraz, po zakończeniu kongresu mogę z całą radością i wewnętrznym zadowoleniem stwierdzić, że kongres warszawski był dużym sukcesem. Być może nawet większym sukcesem moralnym, niż materialnym. Moralny — ponieważ pozwili nam wszystkim poznać naród wielkich i szlachetnych tradycji, wysokiej kultury, z którym znaleźliśmy od razu płaszczyznę sympatii i wzajemnego zrozumienia. Jestem przekonany, że sam fakt odbycia kongresu w Warszawie jest większym sukcesem nawet, niż jego prace, które również miały duże znaczenie i były w znacznej mierze owocne w wyniki, jeśli chodzi o przyszłość sportu motorowego i szereg innych spraw, o których nie chciałbym teraz dokładnie mówić, gdyż uczynię to we właściwym czasie. Chciałbym jednak

zatrzymać się na sprawie nawiązania przyjaźni i atmosfery zrozumienia, która wytworzyła się między nami. Wydaje mi się, że dla Polaków, których mieliśmy przyjemność osobiście poznać, będzie to niewątpliwie duży sukces, ponieważ prawda, która o Was pójdzie w świat, nawet w tym zakresie w jakim potrafimy ją powtórzyć, będzie wierniejsza od tego, co słyszało się dotychczas o Polsce.

Wierzę, że moja pierwsza wizyta w Warszawie nie jest ostatnią i będziemy mogli spotykać się częściej. Bardzo dziękuję za przyjęcie, które mnie naprawdę głęboko wzruszyło.

AMS: — Czy może pan w trzech słowach powiedzieć, co panu najbardziej podobало się w Polsce?

P. Lurani: — Przyjaźń, serdeczność, gościnność... No a ze szczegółów, to entuzjazm sportowy, który widziałem wśród publiczności na zawodach żużlowych oraz poziom waszych zawodników, którzy tak doskonale walczyli z doskonałymi i mającymi wysoką notę zawodnikami Szwecji. I w końcu ta wielka pasja sportowa, o której mogłem się przekonać w miarę moich możliwości czasowych i w miarę tego, jak zwiedzałem wasze ośrodki sportowe, urządzenia, warsztaty. Zyczyłbym bardzo, aby rozwój polskiego sportu motorowego był tak szybki, jak wielki jest wasz entuzjazm.

Rozmawiał W.—